

8639

# ROBOTNIK

TYGODNIK SPOŁECZNY, POŚWIĘCONY SPRAWOM WARSTW PRACUJĄCYCH.

Organ Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich.

Adres Redakcji i Administracji: Krakowskie-Przedmieście 7, I piętro (Lokal Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich). Redaktor przyjmuje we środy i piątki od godziny 6 - 7 wieczorem. Administracja otwarta codz. od 9 rano do 6 wiecz.

PRACĄ I LADEM.

PRZEDPŁATA WYNOŚI:  
W Lublinie wraz z odnośnieniem do domu kwartalnie 5 K., na prowincji z przesyłką pocztową kwartalnie 6 koron.

CENA OGŁOSZEŃ:  
Za wiersz petiłowiy jednoszpaltowy na ostatniej stronie 80 h., na 1 stronie 2 k., w tekście 2 k. 50 h. Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz.

## O zdrowie narodu.

Wojna ostatnia, która tak straszliwym brzemieniem ofiar i nieszczęść zwała się na ludzkość, przyniosła jednak doraźnie jedną korzyść: w większości krajów cywilizowanych rządy i społeczeństwa podjęły zdecydowaną walkę z najgroźniejszym wrogiem człowieka: z alkoholem. Początek dała Rosja, gdzie wróg ten największe czynił spustoszenia; następnie ograniczono fabrykację i użycie alkoholu w Anglii, Francji, Kanadzie i Australii. Z konieczności, dla braku zboża i kartofli, zmniejszyły bardzo znacznie swą produkcję Niemcy i Austro-Węgry. Najradykałniej wszakże postąpiły z alkoholem Stany Zjednoczone. Już w r. 1913 <sup>5</sup>/<sub>6</sub> wszystkich stanów zamknęło swe terytorja dla wyrobu i sprzedaży alkoholu, a w r. 1917, jeszcze przed przystąpieniem Ameryki do wojny, 45 stanów z ludnością blisko 100 milionów oświadczyło się bezwzględnie przeciw alkoholowi. **Wreszcie dnia 3 lipca r. 1919 na mocy uchwały kongresu amerykańskiego weszła w życie ustawa, zabraniająca na całym obszarze Stanów Zjedn. wyrabiania i sprzedawania wódki, wina, piwa i rumu w jakiegokolwiek formie i pod jakąkolwiek nazwą.** Ustawa zakazuje wogóle wyrobu i sprzedaży wszelkich napojów, zawierających więcej niż <sup>1</sup>/<sub>2</sub>% alkoholu. W ten sposób Ameryka jest pierwszym na świecie krajem, który w drodze ustawodawczej, na zasadzie wolnej i świadomej decyzji ogromnej większości obywateli, zniósł wszechwładne panowanie napojów wysokowych, a tem samem usunął fatalne skutki pijaństwa, jak i stopniowego zatrąwania się alkoholem.

W tym samym jednak czasie, kiedy prezydent Wilson podpisał tę wiekopomną ustawę, nasz rząd wniósł do Sejmu projekt państwowego monopolu spirytusowego, według którego prawo sprzedaży spirytusu i fabrykatów spirytusowych będzie miało wyłącznie państwo. Projekt ów został już, jak słyhać, przychylnie przyjęty przez większość sejmową,

a następnie dla rozpatrzenia odesłany do komisji budżetowej.

Nie ulega wątpliwości, że z chwilą, gdy państwo weźmie w swoje ręce sprzedaż spirytusu i trunków wysokowych, konsumpcja ich będzie się zmniejszała, gdyż projekt rządowy przyznaje gminom prawo ograniczenia lub nawet zakazu sprzedaży alkoholu w ich obrębie; z drugiej wszakże strony i to jest pewne, że państwo nasze w interesie skarbu będzie się starać o zwiększenie dochodów z tego źródła, a a więc będzie raczej popierała, niż zwalczała alkoholizm. Nie trzeba zaś chyba dodawać, że rząd polski nie powinien czerpać swych dochodów ze źródeł niemoralnych, do jakich bezsprzecznie należy sprzedaż spirytusu i jego fabrykatów. Już z tego względu opinia polska powinna się stanowczo wypowiedzieć przeciw monopolowi rządowemu, żądając kategorycznego zniesienia wyrobu i sprzedaży alkoholu, tak, jak to się stało w Stanach Zjednoczonych.

Sprawa ta ma niesłychanie doniosłe znaczenie szczególnie dla warstw pracujących. Głównym, a raczej jedynym ich majątkiem są siły fizyczne i zdrowie, dzięki którym znajdują pracę i chleb dla siebie. Czy można sobie wyobrazić zadowolonego, pracowitego i oszczędnego pracownika w kraju, gdzie bez ograniczeń każdy może przepić swój zarobek? Czy może być mowa o dobrobycie naszych robotników, gdy w sobotę i niedzielę, a więc w ciągu dwóch dni, często cały zarobek tygodniowej pracy przechodzi do kieszeni żyda-szynkarza?

A cóż mówić o zdrowiu fizycznym i moralnym w takich warunkach! Wiadomo, że alkohol, nawet w małych ilościach używany, wywołuje z biegiem czasu straszliwe spustoszenia w organizmie ludzkim; wiadomo, że większość najdokuczliwszych i najgroźniejszych chorób, jak: gruźlica, cierpienia żołądka, przypadłości nerwowe, epilepsja, obłąkanie - są wynikiem nadużycia alkoholu. Ponadto stałe używanie trunków wysokowych osłabia organizm i czyni go skłonny do wszelkich niedomagani, w rezultacie zaś skraca życie lub sprowadza przedwczesny zanik zdolności.

Najgroźniejsze atoli skutki pociąga za sobą alkohol w dziedzinie zdrowia moralnego. Dla duszy człowieka jest on wrogiem najgroźniejszym, bo stopnio-

wo usypia jego rozagę i przyglusza sumienie, przygotowując grunt pod wszelkie ułomności i zbrodnie. Stwierdzoną jest rzeczą, że w okręgach, gdzie alkoholizm szczególnie się rozpanoszył, największy jest zarazem procent morderców, bandytów, złodziei, tudzież kobiet złych obyczajów.

Jednym słowem **alkoholizm jest najstraszniejszą plagą ludzkości**, a zwłaszcza tych sfer, które pracują fizycznie na swe utrzymanie. Dzieckiem alkoholizmu w pierwszej linii jest niezadowolone, którego przejaw groźny widzialny w socjaliźmie, komuniźmie i anarchiźmie. **Tylko trzeźwy robotnik może być dobrym chrześcijaninem i sumiennym obywatelem.**

Opierając się na tem, domagamy się usilnie od Sejmu, aby odrzucił projekt monopolu państwowego i polecił rządowi opracowanie i przedstawienie w jak najkrótszym czasie ustawy, zakazującej w całej Polsce wyrobu i sprzedaży alkoholu. Ustawa taka przyniesie narodowi naszemu błogosławione owoce już w najbliższych latach, a Polsce zjedna w oczach świata cześć i uznanie.

## Jakim winien być nowy gabinet?

Wobec ustąpienia niektórych ministrów, od dłuższego czasu toczą się w Warszawie rokowania z wybitnymi politykami w sprawie utworzenia nowego gabinetu.

Polska w chwili obecnej znajduje się w tak ciężkich stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych, że tylko rząd silny i cieszący się poparciem większości narodu może oprzeć dalszą budowę państwa na pewnych podstawach.

Tyle spraw doniosłych i niecierpiących zwłoki czeka na załatwienie! Trzeba wynaleźć nowe źródła dochodów, przeprowadzić pożyczkę zagraniczną, rozpocząć odbudowę kraju, ukroić zużycia agitaację komunistyczną, przystąpić do uruchomienia przemysłu, usunąć lichwę, nadużycia w ministerstwach, system łapówkowy i t. d. i t. d. Z istnego bagna, w jakim Polska obecnie tonie, z topieli anarchji i lenistwa, może ją wyprowadzić tylko gabinet, w którym zasiądą ludzie

fachowi, znający się na pracy, do jakiej ich powołano i pragnący działać dla dobra ojczyzny, a nie dla interesu partji. Trzeba nam ministrów, którzyby nie zawahali się usunąć z posady urzędnika, jeżeli ten ośmieli się podburzać masy przeciw państwu — i nie cofnie się przed najsurowszymi karami tam, gdzie będzie zagrożone dobro narodu.

Rząd powinien mieć siłę, aby rozkazy jego były spełniane i znajdowały posłuch także u tych, którzy dotąd chętnie wszystko od państwa brali, nic mu w zamian nie dając. Rząd zaś będzie miał ten posłuch wtedy jedynie, gdy społeczeństwo pozna, że uosabia on nie tylko siłę, ale i rozum, nie tylko rozum, ale i serdeczne umiłowanie ojczyzny.

## Uruchomienie przemysłu a bezrobocie.

B. minister Iwanowski w ostatniem swoim przemówieniu na Sejmie w d. 17 lipca rzucił pewne światło na sprawę bezrobocia w związku z kwestją uruchomienia przemysłu.

Według danych statystycznych urzędy państwowe zarejestrowały dnia 1 czerwca b. r. 360.000 bezrobotnych, głównie reemigrantów. W ciągu czerwca liczba ta znacznie się zmniejszyła dzięki podjęciu takich robót publicznych, których wykonywanie w zimie i na wiosnę było niemożliwe. Minister stwierdził, że poza granicami kraju mamy jeszcze 700.000 obywateli jako jeńców, którzy w najbliższych miesiącach powrócą. Ludzie ci nie powiększą bardzo szeregów bezrobotnych, gdyż są to przeważnie rzemieślnicy, handlowcy i osoby z pewnymi oszczędnościami. Krytyczną chwilą w walce z bezrobociem może być tylko jesień, kiedy znaczna część robót publicznych zostanie przerwana. Wtedy jednak przemysł powinien dać szerokim masom utrzymanie.

Alz właśnie w tej dziedzinie natrafia rząd na największe przeszkody. Brakuje przedewszystkiem węgla, którego jest w kraju 6 milionów ton, podczas gdy zapotrzebowanie wynosi 16 milj. ton. (Obecnie będzie do nas przychodził węgiel górnośląski. — Przep. Red.) Drugim warunkiem uruchomienia przemysłu jest dostateczna ilość wagonów i lokomotyw, a w Polsce i pod tym względem są braki bardzo wielkie.

Najprędzej dadzą się uruchomić przedsiębiorstwa bawełny w Łodzi i sąsiednich miastach, oraz cukrownie, których przed wojną było w samym Królestwie 53, obecnie zaś jest w ruchu zaledwie 34, przyczem tylko 1/3 pól buraczanych podlega uprawie.

Hutnictwo mogłoby się rozwinąć świetnie i dać zarobek wielu tysiącom, gdyby Śląsk Górny szybo do Polski przyłączono. Niestety, wskutek plebiscytu nastąpi zapewne co najmniej roczna zwłoka. W Królestwie z 17.000 rob. hutniczych zajętych jest obecnie 7 tys. Około 15.000 rob. znajdzie pracę w przemyśle mechanicznym, 8.000 w ceramicznym, 5.000 w garbarstwie, 2.000 w papiernictwie, 10.000 w przemyśle ciesielsko-stolarskim, około 3.000 w chemicznym.

W górnictwie rezultaty pracy są na ogół dość pomyślne. Zdaje się, że będzie można prowadzić w kopalniach robotę na 3 zmiany, wskutek czego znajdzie zatrudnienie 35.000 robotników. Razem tedy w ciągu najbliższego półrocza przemysł polski zatrudni około 156.000 robotników czyli dwa razy tyle, niż obecnie.

W tem drugiem półroczu plan robót publ. obejmuje głównie regulacją rzek spławnych, budowę portów w Płocku, Warszawie, Nieszawie i Włocławku, budowę kanałów, obwałowanie Wisły, bicie dróg nowych i odbudowę mostów, oraz budynków, zniszczonych przez wojnę. Jeżeli te plany dadzą się wykonać, to jeszcze w ciągu obecnego półrocza będzie zajętych 60.000 rob. w Królestwie, a nadto 44.000 w Małopolsce (Galicji), gdzie roboty publ. obejmują przeważnie zabudowanie górskich rzek i potoków.

Min. Iwanowski obliczył, że nawet całkowite uruchomienie przemysłu nie dałoby pracy wszystkim bezrobotnym. Z ogólnej liczby 360.000 w d. 1 czerwca otrzyma pracę 160.000, tak, że w sezonie budowlanym pozostanie 200.000 bezrobotnych, ale w ciągu zimy cyfra ta znowu się podniesie do 270.000.

Co do robotników rolnych, którzy zwykle emigrowali do Niemiec, Czech i Danji, rząd czyni już starania, aby ich skierować do Francji, Ameryki i Danji, gdyż wskutek wrogiego nastroju, jaki panuje względem Polaków w Niemczech i Czechach, położenie naszych obywateli byłoby w tych krajach bardzo ciężkie.

## Nasz deficyt.

Budżet państwa, ściśle zaś biorąc, budżet Królestwa, zamknięty został w I półroczu b. r. deficytem 2 miliardów 100 milionów marek czyli blisko 4 miliardów koron. Największą pozycję w rubryce wydatków stanowią koszty wojny, które wynoszą około 1800 milionów marek t. j. 2/3 całego rozchodu. Ale możemy się cieszyć, że tak małym stosunkowo kosztem zdołaliśmy zapewnić utrzymanie i prowadzenie walki bohaterskiej naszej armji, dzięki której Polska odzyskała nie dające się przedstawić w cyfrach skarby ziemi polskiej na Wschodzie.

Drugą pozycję długów przedstawia w naszym budżecie kolej, która dała aż 160 milionów deficytu. Cyfra ta jest zupełnie niezrozumiała, jeśli się weźmie pod uwagę, że ruch na kolejach jest przecież wprost ogromny i to zarówno osobowo, jak towarowo. Widać za dużo kosztuje personel i zbyt mała była dotychczas kontrola.

Ciekawe są projekty rządu, mające na celu zmniejszenie deficytu w przyszłości. Zamiasz nałożyć jak największe podatki na fabrykantów, właścicieli sklepów, banków, kantorów wymiany, restauratorów, właścicieli domów i posiadłości ziemskich — minister skarbu proponuje zaprowadzenie państwowego monopolu spirytusowego i z całym spokojem oblicza, że przyniesie on rocznie 625 milionów marek t. j. około 1.200 milionów koron dochodu! Tak więc szerokie masy społeczeństwa będą się zatruwać alkoholo-

lem i ciężko zapracowany grosz oddawać państwowemu urzędowi dochodów spirytusowych, ukrywającemu się pod niewinną nazwą monopolu (Sprawie tej poświęcamy w niniejszym numerze osobny artykuł p. t. „O zdrowie narodu”. Przep. Red.)

Minister skarbu obstaje również za utrzymaniem krzywdzącego szerokie sfery podatku od cukru, soli i nafty.\*) Jakże inaczej parzy na kwestje podatków minister skarbu niemiecki, który ogłosił już program zmniejszenia majątków zarówno nieruchomości, jak ruchomych. Według tego projektu majątki do 50.000 mk. zostaną zmniejszone o 10 procent, majątki do 100.000 mk. o 15 proc., do 200.000 mk. o 20 proc., do 500.000 mk. o 40 proc., do 1 miliona marek o 50 proc. i t. d. aż do 65 procent. Uiszczenie tej daniny rozłożone ma być na lat 30.

Czy u nas nie brak bogaczy i wszelkiego rodzaju paskarzy i zdzierców?

\*) Podatek od nafty wynosi 90 fenigów za kwartę, gdy tymczasem światło elektryczne i gazowe wolne jest od opłat na rzecz skarbu. Podatek od nafty dotyka więc najuboższych obywateli.

## Kto i jakie u nas płaci podatki?

Budżet samego tylko Królestwa (bez Wielkopolski i Małopolski) wynosi za pierwsze półrocze w dochodach 563 miliony 360 tys. 853 marek, w rozchodach zaś 2 miljardy 593 miliony 584 marek, czyli, że niedobór przenosi dwa miljardy (bez wydatków nadzwyczajnych).

Państwo nasze jest w bardzo ciężkim położeniu, stąd nic dziwnego, że nie ma pokrycia na swoje olbrzymie wydatki. Ale bądź co bądź deficyt mógłby być znacznie mniejszy, gdyby rząd należycie ścigał podatki i gdyby nakładał je na tych, co mogą dać najwięcej, a więc na bogaczy, lichwiarzy i spekulantów, zwłaszcza żydowskich, tych pijawek, które absolutnie niczem nie przyczyniają się do utrzymania państwa, a dalej na właścicieli ziemskich, na chłopów zamożniejszych, na sklepikarzy, rzemieślników, piekarzy i kamieniczników, którzy mają pieniądze, a grosza państwu żalują.

Ze sprawozdania ministerstwa skarbu wynika, że ci, co mają ziemię, sklepy, domy i fabryki, wcale albo prawie wcale nie płacą podatków. Płaci je ogół, a zatem przedewszystkiem robotnicy, wyrobniicy, wyzyskiwana inteligencja wszelkich kategorii, drobni chłopci i mieszcianie.

Największy dochód miał nasz skarb z podatku od cukru, który wszak musi kupować każdy, nawet najbiedniejszy obywatel. Z tego podatku wpłynęło do kas państwowych 104 miliony marek czyli blisko 1/6 wszystkich dochodów. Kto zapłacił ten podatek? Juścić wszyscy. Co to jednak znaczy? Oto, ponieważ cukier wydziela się na karty, każdy obywatel zapłacił 10 marek (20 koron) podatku.

Tak więc zapłacił te 20 koron nauczyciel, który ma 600 koron dochodu, robotnik z 1000 kor. zarobku, kamienicznik, który ma dochodu miesięcznego kilka lub kilkanaście tysięcy, wielki właściciel ziemski, który miesięcznie może mieć i kilkadziesiąt tysięcy, wreszcie tak samo 20 kor. podatku zapłacił żyd-lichwiarz lub speku-

lant, zarabiający codziennie kilka lub kilkanaście tysięcy koron!

I podczas kiedy ogół mieszkańców, ogół biedny, musi płacić za wszystko wygórowane ceny, tacy panowie, którzy mają ogromne dochody, nie przynoszą państwu żadnej korzyści, albo, w najlepszym razie, rzucają mu śmiesznie małą jałmużnę.

Na dowód tego przytoczymy parę cyfr charakterystycznych. Oto właściciele domów w całym Królestwie płacą razem tylko 700.000 marek, t. j. o 300.000 marek mniej, aniżeli sam Lublin zapłacił tytułem podatku od cukru! Wszyscy właściciele gruntów, którym obecnie powodzi się, jak nigdy, płacą blisko 7 milionów marek, czyli aż po 30 fenigów (60 halerzy) z morgil! Właściciele kapitałów, liczących się na setki milionów opłacają ledwo 2.100.000 mk. W ten sposób zaiste rząd doprowadzi naszą gospodarkę finansową do zupełnej ruiny.

## Czerwone Niemcy wobec strejku.

Niemiecki komisarz narodowy dla spraw wojskowych Noske wydał następujące rozporządzenie:

Art. 1. Strejki muszą zostać bezwzględnie zniesione w jaknajkrótszym czasie przy użyciu wszelkich możliwych środków, w razie potrzeby z bronią w ręku.

Art. 2. Pracę w zakładzie, którego produkcja stanowi żywną potrzebę dla ogółu, można zapewnić w razie strejku za pomocą środków wojskowych.

Art. 3. W razie strejku kolejowego dalszy ruch transportów koniecznych winien być w razie potrzeby utrzymany nawet przy użyciu broni.

Uczciwa praca ma pogodne oblicze.  
Decker.

## Co słyhać w Polsce?

Traktat pokojowy został o tyle zmieniony w odniesieniu do nas, że straciliśmy 95.000 obywateli Niemców, ale zyskaliśmy 60.000 Polaków.

Austria zwróci Polsce na mocy zawartego właśnie traktatu  $\frac{1}{9}$  część zapasów wojennych, znajdujących się na jej terytorjum.

Ameryka ma dostarczyć przemysłowi polskiemu 300.000 ton czyli 18.315.000 pudów surowców.

Komisja czesko-polska w sprawie Śląska Cieszyńskiego obradowała przez kilka dni w Krakowie.

Olbrzymia manifestacja polska odbyła się w Zabrze na Górnym Śląsku. 80.000 chłopów i robotn. polsk. oświadczyło się za przynależnością do Polski.

Kapitałści i socjaliści amerykańscy i angielscy zawarli z sobą sojusz, aby Polskę w traktacie pokojowym jak najbardziej pokrzywdzić. Tak powiedział w Sejmie premier Paderewski.

Stosunki Niemiec z Polską w przyszłości będą, zdaniem ministra niemieckiego Müllera, zupełnie dobre. Niemcy będą w Polsce lojalnymi obywatelami i będą dążyć do złagodzenia warunków traktatu pokojowego.

Ustawa o stanie wyjątkowym w czasie wojny, uchwalona w tych dniach przez Sejm polski, daje rządowi prawo użycia daleko idących środków do zabezpieczenia państwa przed zamachami ze strony komunistów i innych czynników anarchji.

Prezydent Wilson w odpowiedzi na dziękczynny telegram naczelnika państwa z powodu zawarcia pokoju oświadcza, że będzie oczyma szczerego przyjaciela śledził rozwój Polski.

Rumuni, którzy czasowo zajęli Pokucie, aby domóc Polakom w walce z hajdamakami, ustępują już za granicę.

Koalicja wezwala Niemców do zaniechania wszelkich nieprzyjaznych czynów względem Polaków na Górnym Śląsku.

Katastrofa nawiedziła okolice Gorlic w Małopolsce, gdzie wskutek oberwania się chmury 34 wioski uległy zniszczeniu; szkody wynoszą 10 milionów koron.

Ruch pocztowy między Polską a Niemcami został wznowiony.

## Z lichwą żywności trzeba skończyć.

Od szeregu dni zaznacza się na wewnętrznym rynku handlowym w Polsce dosyć znaczna, a przedewszystkiem stała tendencja do niżki cen. Tanieją towary łokciowe i galanterja, spadają w cenie skóry, wyroby skórzanne, bielizna, głównie zaś towary kolonialne, jak: kawa, czekolada, kakao, herbata, migdały, korzenie i t. p. Wszędzie zmniejsza się drożyzna, choć coprawda nie wszędzie w tym samym stopniu. (Patrz artykuł: „Kupcy czy paskarze?”)

Ale gdy towar, wymieniony wyżej, opada w cenę, mimo rozpaczliwych wysiłków ze strony paskarzy, obserwujemy równocześnie ze wszechmiar godne zjawisko: **ceny produktów wiejskich, zamiast spadać, idą ustawicznie w górę.** Podrożały niebywale jaja, dzieją się skandaliczne wprost nadużycia i spekulacje z mąką, brak prawie zupełnie kartofli, a za te, które się pokazują na targu, żądają nasi kochani wieśniacy potwornych cen i to pod bokiemi urzędu do walki z lichwą, magistratu i milicji miejskiej. Jak dalece rozpanoszyło się u nas bezprawie, świadczy fakt, że cena kartofli młodych w Warszawie już przed 3 tygodniami wynosiła za funt 30 fenigów t. j. 55 halerzy, podczas gdy w Lublinie, położonym w okolicy nawskroś rolniczej, cena funta kartofli jeszcze dzisiaj (koniec lipca) utrzymuje się na 2 koronach!

Z jawnem paskarstwem chłopów i właścicieli ziemskich, z wyraźną chęcią okradania najuboższych, musi wystąpić do walki całe społeczeństwo, przede-

## Rs. I. WŁADZIŃSKI.

### 8) zebrań, gdzieby mógł skutecznie rozwinąć swą działalność uniwersytet ludowy, gdzieby dawane być mogły przedstawienia teatralne dla ludu, widowiska i t. p.

W miastach naszych, tych większych skupieniach mas robotniczych, gdzie obok siebie pod różnemi hasłami pracują liczne stowarzyszenia, daje się odczuwać wielki brak takiego środowiska, któreby miało na celu zespolenie i pogodzenie rozbieżnych dążeń i usiłowań, a zarazem stanowiło ognisko dla zorganizowanej pracy oświatowo-kulturalnej i społecznej.

W tym względzie dom ludowy mógłby oddać nieocenione usługi, gdyby zdołał szeroko zakreślonym programem swej pracy, dalekiej od partyjnych uprzedzeń, zyskać zaufanie ogółu.

Jednak domy ludowe są nam potrzebne nie tylko z ideowych, ale również z praktycznych względów.

Wszak tu w naszym grodzie, jak wreszcie i w wielu innych środowiskach miejskich, odczuwany dotkliwy brak obszernego pomieszczenia, gdzieby mogły odbywać się ludowe, polityczne, społeczne

zebrania, gdzieby mógł skutecznie rozwinąć swą działalność uniwersytet ludowy, gdzieby dawane być mogły przedstawienia teatralne dla ludu, widowiska i t. p.

Niezawodnie dom ludowy, powołany do życia wspólnymi siłami wszystkich istniejących w mieście naszym, pokrewnych duchem zrzeszeń, odpowiadając potrzebom ideowym, byłby przedsiębiorstwem w zupełności opłacającym się materialnie, dającym odpowiednie zyski. W tym budynku znalazłyby dla siebie pomieszczenie biura różnych stowarzyszeń i sklepy współdzielcze, wraz z ich składami i hurtowniami, jadłodajnie, herbaciarnie, sale gimnastyczne, kapielnie ludowe, pralnie, któreby za wynajem lokali wnosily do kasy domu ludowego odpowiedni czynsz.

Wzajemne zbliżenie tych mas ludowych, któreby się tu razem często obok siebie znalazły, a które dziś dalekie są od wszelkiego z sobą porozumienia, miałoby to doniosłe znaczenie, iż zmniejszyłoby istniejące dziś niechęci i antagonizmy partyjne, usunęłoby tę zawiść, którą dziś żywią ku sobie synowie jednej ojczyzny, jednego rodzinnego ogniska.

\* \* \*

Zaiste dla osiągnięcia tych korzyści materialnych i moralnych warto uczynić zbiorowy wysiłek w celu powołania do życia domu ludowego, gdzie lud wspólnymi siłami łatwiej mógłby zrealizować swoje zjednoczenie duchowe i zachęcić się wzajemnie do kulturalnej nad sobą pracy.

Czas już przecie wielki, aby rozjaśnić mroki, panujące nad obszarami polskich wsi i miasteczek, aby rozpalić w nich wielką pochodnię oświaty.

Czas ducha tchnąć w martwe, odłogiem leżące, siły narodu.

Dom ludowy ożywi niezawodnie każdą miejscowość, pobudzi do życia, do wytężonej pracy te różne zrzeszenia, które dziś znane są nam zaledwie z nazwy i które nierzadko wiedzą bezbarwny, suchotniczy żywot.

Niech jednak staną na czele pozytywnej placówki społecznej ludzie, którzyby sprawę powołania jej do życia gorąco wzięli do serca i którzyby umieli ją celowo poprowadzić.

KONIEC.

wszystkiem zaś robotnicy, którzy, zamiast urządzić manifestacje na znak sympatii dla bolszewików, powinni raczej pomyśleć o środkach zaradczych przeciw drożyznie.

## Kronika polityczna.

Armja austriacka będzie liczyć tylko 30 tysięcy żołnierzy na podstawie obojętnego poboru.

Dwieście miliardów franków mają wywołać szkody, jakie poniosła Francja wskutek wojny z Niemcami.

Strejk powszechny, który komuniści mieli zamiar wywołać d. 21 lipca, nigdzie nie przyszedł do skutku. Jedynie w Niemczech odbyły się nieznaczne manifestacje.

Przywódca socjalistów francuskich, Hervé, oświadczył się przeciw międzynarodowej solidarności robotników, która jego zdaniem nie da się pogodzić z zaborczymi dążnościami socjalistów niemieckich, moskiewskich, węgierskich i żydowskich. Tenże sam Hervé domaga się utworzenia narodowej francuskiej partii socjalistycznej.

Przeciw dyktaturze proletariatu wystąpiły stanowczo republikańskie Niemcy. Min. wojny Noske grozi użyciem najsurowszych środków przy tłumieniu zbrodniczych działań komunistów, a prezydent ministrów, Bauer, oświadcza, że naród niemiecki ze wstydem odizucha brutalne, barbarzyńskie metody bolszewików rosyjskich.

Rząd francuski otrzymał od parlamentu votum zaufania.

Bolszewicy rozstrzelują masowo buntujących się robotników. Nawet strejki krwawo są tłumione. W fabrykach pułłowskich stracili bolszewicy 212 robotników za próbę strajku.

Ratyfikacja traktatu pokojowego t. j. uznanie go przez parlamenty i rządy, nastąpiła już w Niemczech, we Francji i w Anglii.

Rumuni odnieśli wielkie zwycięstwo nad wojskami sowiektów węgierskich, wyparłszy je za Cisę. Około 4000 Węgrów zginęło w bitwie, mnóstwo utonęło w rzecze.

Rzeź żydów w Odessie, dokonana w tych dniach przez wojska ukraińskie, przechodzi rozmiarami i potwornością wszystkie pogromy w Rosji. Dzielnica żydowska została doszczętnie spalona, wszyscy zaś żydzi wyrżnięci.

## Sprawy robotnicze.

**Wstrzymanie wypłaty zasiłków dla bezrobotnych** w ziemi lubelskiej. Delegacja minist. pracy i opieki społ. w Lublinie wstrzymała wypłatę zasiłków dla bezrobotnych, ponieważ obecnie każdy, chcący pracować, robotę znaleźć może. Biuro pośredn. pracy napróżno poszukuje kilkuset robotników do rządowych robót leśnych, mimo, że w kraju jest 360.000 bezrobotnych! Zarządzenie delegacji min. pracy i opieki społ. w Lublinie położę przynajmniej w tej części Królestwa koniec próżniactwu, które tak

często niestety maskuje się brakiem pracy, gdy tymczasem w większości wypadków jest to najpospolitszego rodzaju celowe bezrobocie, obciążające budżet państwa i kieszenie najuboższych setkami milionów koron.

**Dziewięćgodzinny dzień pracy w Niemczech.** W politycznych kołach niemieckich istnieje zamiar wprowadzenia 9-godzinnego dnia roboczego we wszystkich kategoriach przemysłu i handlu. W ten sposób zamierza rząd niemiecki podnieść wartość produkcji narodowej w porównaniu do Francji, Anglii, Polski, Czech i Belgii, gdzie istnieje już lub ma być w najbliższej przyszłości zaprowadzony 8-godzinny czas pracy.

**Stow. Rob. Chrześc. w Śląskach Wielkich** odbyło d. 13 lipca walne zebranie, na którym wybrano zarząd Stowarzyszenia. Weszli do niego: ks. Stanisław Borucki, jako patron, ks. Kazimierz Sitkowski jako zastępca, oraz pp. Franciszek Gawlikowski, Florjan Koliński, Ignacy Jarosz, Wojciech Byczek, Mikołaj Bogudziński, Józef Ciesielski, Marjan Koszewski, Władysław Piłucha, Michał Hereć, Jan Górny i Wiktor Koliński jako członkowie. Następnie zarząd ukonstytuował się w ten sposób, że prezesem Stowarzyszenia został p. Franciszek Gawlikowski, zastępcą p. Michał Bogudziński, sekretarzem p. Wojciech Byczek, pomocnikiem sekr. p. Wiktor Koliński, skarbnikiem p. Józef Ciesielski. Liczba członków wynosi już 100, z czego 48 należy do działu handlowego, na korzyść którego wnieśli udziałów w kwocie 5735 koron.

## Kupcy czy paskarze

czyli

**Jak jest w Warszawie i Krakowie, a jak w Lublinie?**

Od jednej z naszych Czytelniczek, która w połowie lipca bawiła w Warszawie i miała możność zapoznania się z cenami tamtejszemi, otrzymujemy następujące uwagi: Kto ma sposobność odbywania w

dzisiejszych czasach podróży, ten niejednokrotnie przekonywa się, jak wielka samowola panuje w stosunkach handlowych i jak dalece jesteśmy wszyscy zdani na łaskę i niełaskę wszelkiego rodzaju paskarzy. Będąc niedawno w Warszawie, z niesłychanym zdumieniem widziałam wystawione tam produkty, dwa lub nawet trzy razy tańsze, niż w Lublinie. Dla stwierdzenia nadużyć, jakich nasi kupcy dopuszczają się na konsumentach, wystarczy spojrzeć na następującą tabelkę porównawczą (przyczem ceny warszawskie są o 2 tygodnie wcześniejsze):

w Warszawie w d. 15 lipca	w Lublinie w d. 30 lipca
migdały za funt 27 kor.	70 kor.
orzechy " " 11 "	16-18 "
kawa " " 37 "	50-60 "
ser śmietankowy " 11 "	16 "

Jeszcze jaskrawiej uwydatnia się „uczciwość” naszych kupców w zestawieniu z rzetelnością kupców krakowskich. W krakowskim „Kurjerze Codziennym” (nr. 198) wyczytałam wiadomość, że Sto-

warzyszenie kupców detalicznych ustawiło cenę pieprzu na 80 hal. za 1 dkg. t. j. 1 kor. za funt, wobec czego funt (rosyjski) pieprzu kosztuje w Krakowie 32 korony! Migdały sprzedają kupcy tamtejsi po 64 hal. funt czyli 20 1/2 kor. za funt podczas gdy w Warszawie 27, a w Lublinie 70 kor. czyli 3 1/2 raza tyle, co w Krakowie. Wreszcie warto wspomnieć i o zapalkach, za których pudełko trzeba tam zapłacić 30, a u nas 50 halerzy!

Czem wytłómaczyć taką różnicę w cenach, jeżeli nie śmiałą samowolą i brakiem elementarnego poczucia obywatelskiego u naszych kupców?

Zamieszczając ten głos, nie możemy się powstrzymać od bolesnej dla nas uwagi, że w zarzutach, które pod adresem kupców lubelskich coraz częściej do redakcji „Robotnika” napływają, niestety dużo jest prawdy.

Skargi na lichwiarskie ceny w Lublinie są powszechne i stwierdzają, że ani sami kupcy ani władze nie chcą, czy nie mogą tych nadużyć usunąć. A jednak w Krakowie i w Warszawie, co prawda przy pomocy władz i pod silnym naciskiem społeczeństwa drożyzna zmniejsza się stale i to w widoczny sposób.

## Wojna na ziemiach polskich.

### Kłęski bolszewików.

Wojska polskie ruszyły d. 20 lipca na Sarny i zdobyły ten ważny węzeł kolejowy, przyczem nieprzyjaciół, który chciał za wszelką cenę utracony punkt odzyskać, poniósł znaczne straty. Wśród zabitych było wielu Chińczyków. Zdobyto spore łupy.

Na froncie litewsko-białoruskim oddziały nasze, przełamawszy bardzo silne stanowiska moskiewskie, zmusiły wroga do cofnięcia się w kierunku Zastawia (na półn. zach. od Mińska). Wojska polskie sforsowały przejście przez puszcze Nalibocką i są obecnie w posiadaniu większej części dorzecza górnego Niemna.

### Zajęcie Suwalszczyzny.

Pod naciskiem Koalicji wojska niemieckie wycofują się powoli z obszaru b. gubernji Suwalskiej. W ostatnich dniach opuścili Augustów, do którego natchmiast wkroczyły nasze wojska.

### Polacy przekroczyli Zbrucz.

Jak wiadomo Koalicja upoważniła Polskę do zajęcia całej Galicji Wschodniej. Stosownie do tego armja nasza, dotarłszy do Zbrucza, który płynie na granicy Galicji i byłego rosyjskiego Podola, zastanowiła dalsze operacje wojenne. Atoli z końcem lipca ukraińcy podjęli próbę ofensywy na linii Zbrucza. Wobec tego wojska polskie, po odparciu nieprzyjaciół, przełamały front ukraiński i przekroczywszy Zbrucz, ruszyły na Kamieniec Podolski. W walkach dotychczasowych wzięto do niewoli kilka tysięcy jeńców, sztaba dwóch dywizji ukraińskich i 40 oficerów.